

ANNA M. NOWOROL OV

CIERPIENIE, KTÓRE DOSKONALI
I PROWADZI DO DOJRZAŁOŚCI
CZĘŚĆ I: ROLA CIERPIENIA W DAŻENIU DO DOSKONAŁOŚCI

Dojrzałość to „żyć tak, żeby można o tym napisać dzieło”
(Frankl, *Homo patiens*),
a doskonałość polega na tym, „by czynić Bożą wolę, by być tym,
czym Bóg nas chce mieć...”
(Św. Teresa od Dzieciątka Jezus)

W artykule zostaną zaprezentowane koncepcje na temat cierpienia Viktora Frankla i nauki Kościoła katolickiego, oraz związek cierpienia z dojrzałością i doskonałością człowieka, a także koncepcje Masłowa dotyczące dojrzałości. Istnieje wiele aspektów cierpienia i wiele refleksji odnoszących się do niego. Na temat cierpienia ludzi świeckich prowadzono również różne badania¹. Niniejszy artykuł odnosi się do badań osób (mężczyzn) konsekrowanych i stara się ukazać w aspekcie psychologiczno-pedagogicznym, że Bóg jest większy niż cierpienie i większy niż stereotypy. Przesłaniem wychowawczym tego artykułu jest postulat skierowany do ludzi z różnych środowisk, którzy czują w sercu powołanie, a obawiają się, że nie zostaną przyjęci w kręgi osób konsekrowanych ze względu na swoje pochodzenie, oraz postulat do ich potencjalnych przyszłych przełożonych, aby nie bali się odpowiedzieć na głos powołania, gdyż Bóg potrafi wszelkie zło przekształcić w coś pozytywnego, dzięki czemu do życia konsekrowanego, jako księży diecezjalni czy zakonni-

Mgr ANNA M. NOWOROL OV – psycholog, teolog, Wyższa Szkoła Ubezpieczeń w Krakowie; e-mail: anamg@wp.pl

¹ Na przykład: D. KORNAS-BIELA, *Cierpienie rodziny z osobą z niepełnosprawnością*, w: *Osoba ze stanami ze spektrum autyzmu. Możliwości aktywnego życia*, red. J. Kossewska, Kraków: Wydawnictwo JAK, s. 125-145.

cy, ludzie są wyznaczeni przez Boga, przez dane im powołanie, bez względu na swoje pochodzenie i wychowanie.

Cierpienie można różnie definiować – jako ból fizyczny lub psychiczny, doznanie braku, przeżycie straty i inne doznania odbierane jako bolesne. Cierpienie jest ważnym problemem m.in. psychologicznym, pedagogicznym i religijnym. Cierpienie rozwija – jak pisał Kazimierz Dąbrowski². To, co on mówił, doskonale streszcza jeden z filozofów: ludzie jasno i wyraźnie widząc wszystko, co się przed nimi dzieje, im bardziej trwale i pewnie osądzają to, co widzą, tym bardziej są w beznadziejnym położeniu. „Nie jasności i wyrazistości, nie pewności i trwałości powinni szukać. Przeciwnie, muszą przeżyć wielkie zwątpienie, ogromną trwogę, muszą zdobyć się na skrajny duchowy wysiłek”, aby uwolnić się od miejsca, w którym są. Jasność i wyrazistość choć pociągają i uchodzą za gwarancję prawdy, „wydają się tym, co zamyka nam na zawsze dostęp do prawdy”³, gdyż to, co „najważniejsze, leży poza granicami tego, co można zrozumieć i objaśnić”⁴. „Człowiek chce myśleć w tych kategoriach, w których żyje, a nie żyć w tych kategoriach, w których nauczył się myśleć”⁵.

Wielu ludzi, szczególnie świeckich, może zaprzeczać nie tylko samemu sensowi cierpienia, co cierpieniu, które im się przytrafiło, psychicznemu tak samo, jak i fizycznemu. Tak jak pacjenci po zawale serca mogą stosować mechanizmy obronne, gdy „pacjent retrospektywnie stwierdza: «czułem się gorzej, ale to nie był zawał»”⁶, tak i po traumatycznym przeżyciu człowiek może powiedzieć: „Ja nie cierpiałem, to było dla mnie normalne”⁷, i tym podobne. Ludzie boją się cierpieć, uciekają przed cierpieniem, a ono i tak ich dogania.

Choć wydaje się często, że wolność i konieczność to jest to samo, „na dnie duszy ludzkiej kryje się nieprzewyciężona potrzeba i wieczne marzenie – żyć wedle własnej woli. A jakże tu mówić o własnej woli, skoro ma być rozumnie, a do tego jeszcze koniecznie. Czy taka bywa własna wola? Prze-

² Por. K. DĄBROWSKI, *Trud istnienia*, Warszawa: Biblioteka Wiedzy Współczesnej Omega 1986.

³ Por. L. SZESTOW, *Ateny i Jerozolima*, Kraków: Znak 1993, s. 125.

⁴ Tamże, s. 419.

⁵ Tamże, s. 82.

⁶ Por. T.M. OSTROWSKI, *Psychologiczne determinanty i następstwa zaprzeczania chorobie po zawale serca*, „Przegląd Psychologiczny” 42(1999), nr 4, s. 116.

⁷ A. NOWOROL, *Cierpienie, które doskonali i prowadzi do dojrzałości. Badanie mężczyzn konsekrowanych*, Praca magisterska, Kraków: Uniwersytet Jagielloński 2010, wypowiedź badanego.

cież najbardziej ze wszystkiego na świecie człowiek pragnie żyć wedle swojej, choćby i głupiej, lecz wedle swojej własnej woli⁸. „To życie nie jest wszystkim. Istnieje wieczność”⁹; „strapienie staje się naszą wygraną, gdy nie pozostaje nam nic prócz szukania miłosierdzia [Bożego]”¹⁰.

1. PROBLEMATYKA CIERPIENIA – WEDŁUG VIKTORA FRANKLA

Cierpienie może być potrzebne lub niepotrzebne. Niepotrzebne cierpienie jest to cierpienie związane z *id*. Cierpienie fizyczne, jak na przykład znośnięcie bólu związanego z chorobą, samo w sobie jest bezsensowne, od takiego cierpienia trzeba próbować się uwolnić przez zażywanie leków. Cierpienie wtedy jest intencjonalne, kiedy odnosi się do sensu i do wartości¹¹. Cierpienie jest konieczne, gdy dotyczy „ja”. Potrzebne, sensowne cierpienie, cierpienie psychiczne, jak na przykład smutek, jest to cierpienie konieczne; takiego cierpienia nie da się zwalczyć za pomocą leków, jest ono zsyłane przez los, w pewien sposób niezależne od człowieka¹². Cierpienie może być też konieczne w znaczeniu wyższej moralnej konieczności, w imię której jest przyjęte dobrowolnie, dlatego może być dobrowolnym; przykładem jest męczeństwo¹³. Dopiero konieczne cierpienie jest cierpieniem sensownym¹⁴. Kiedy koniecznie trzeba pomóc, kiedy łagodzić cierpienie, mówi nam sumienie; zawsze należy pamiętać o zasadzie z Talmudu: „kto zniszczy choćby jedną, jedyną duszę, podobny jest temu, kto by zniszczył cały świat, a kto jedną jedyną duszę ratuje, ten jakby ratował cały świat”, dopiero wtedy widać, że cierpienie jest pewnym testem, próbą wytrzymałości i rodzajem nauki o człowieku¹⁵. „Uwolnienie jednak człowieka od koniecznego cierpienia byłoby nieludzkie”, gdyż człowiek ma prawo umierać swoją śmiercią, odpokutować swoją winę, swój ból wycierpieć; ale nie należy pozwalać cierpieć człowieko-

⁸ Por. L. SZESTOW, *Ateny i Jerozolima*, s. 411.

⁹ J. RATZINGER, *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, Kraków: Znak 1995, s. 58.

¹⁰ T. MERTON, *Soughts in Solitude*, New York 1958, s. 36.

¹¹ Por. V. FRANKL, *Homo patiens*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1976, s. 78.

¹² Por. V. FRANKL, *Człowiek wolny*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1976, s. 196.

¹³ Por. V. FRANKL, *Homo patiens*, s. 79.

¹⁴ Por. V. FRANKL, *Człowiek wolny*, s. 196.

¹⁵ Por. V. FRANKL, *Homo patiens*, s. 81-83.

wi niepotrzebnie¹⁶. Właśnie przez cierpienie byt ludzki staje się przejrzysty, w wymiarze metafizycznym przejrzysty znaczy, że człowiek, który cierpi, staje nad przepaścią, spogląda w dół i odkrywa „tragiczną strukturę bytu ludzkiego. Tam w głębi swego bólu, w sercu swej samotności, objawia mu się prawda, że byt ludzki jest ostatecznie cierpieniem i że istotnym przeznaczeniem człowieka jest cierpieć”¹⁷.

Prawdziwe cierpienie jest zawsze cierpieniem w milczeniu, ten kto cierpi prawdziwie i szczerze, nigdy nie powinien wystawiać swojego cierpienia na pokaz. „W tym, jak ktoś przyjmuje zesłane na niego cierpienie, w tym, jak cierpi, leży odpowiedź na pytanie, po co cierpi. Wszystko zależy od postaw, od nastawienia wobec cierpienia – oczywiście tylko w odniesieniu do koniecznych cierpień losowych, które jedynie pozwalają sens jego spełnić, umożliwiając znoszenie cierpienia przez urzeczywistnienie wartości związanych z postawą”¹⁸. Odpowiedź na pytanie, po co się cierpi, jaką daje cierpiący, jest odpowiedzią bez słów¹⁹.

W ten sposób można zobaczyć, jak ważne jest patrzeć na zjawiska w ich kontekście²⁰. Tak samo, aby lepiej zrozumieć, co ktoś powiedział, dobrze jest wiedzieć kim był; szczególnie, aby wiedzieć, jak piszący rozumiał o czym pisze. Dlatego dzieła V. Frankla są bardzo wartościowe, gdyż był on więźniem obozów koncentracyjnych, m.in. Auschwitz, i przeżył oraz odczuł to, co potem opisał. Jednym z wielu przykładowych fragmentów jego życia, poszukiwania sensu cierpienia, jest następujący fragment historii jego życia. Pewnego zimowego dnia, kiedy wraz z innymi więźniami kazano mu maszerować w obozie, a więźniowie mieli na sobie cienkie ubrania, a na nogach dziurawe buty, Frankl „na skutek długotrwałego niedożywienia i złego traktowania był osłabiony, więc kiedy złapał go nagły atak kaszlu, upadł na ziemię. Nawet uderzenia strażnika nie były w stanie zmusić go do wyprostowania się [...]. Kiedy tak leżał na ziemi, nagle całkiem zapomniał o tym, gdzie się znajduje. Zamiast na ośnieżonym polu w Polsce, zobaczył siebie w powojennym Wiedniu, jak [...] prowadzi wykład na temat: «Psychologia obozu śmierci» [...]. Wtedy, gdy opowiadał swojemu wyimaginowanemu audytorium o tym, jak to nie miał siły wstać i ruszyć dalej, podniósł się z ziemi i poma-

¹⁶ Por. V. FRANKL, *Człowiek wolny*, s. 196.

¹⁷ V. FRANKL, *Homo patiens*, s. 69-71.

¹⁸ Tamże, s. 79.

¹⁹ Por. tamże, s. 115-116.

²⁰ Por. V. FRANKL, *Self Transcendence as a Human Phenomenon*, „Journal of Humanistic Psychology” 1996, nr 2, s. 101.

szerował [...]. Niemal pięćdziesiąt lat później, w oddalonej tysiące kilometrów od Polski Kalifornii, Frankl doczekał się za swój wykład burzy oklasków od niemal 7000 słuchaczy. Snując wizję przyszłości, zdołał uwolnić się od swojego «problemu». A po czterdziestu latach napisał książkę o doskonalącej sile cierpienia²¹. Ten fragment pozornie mówi tylko o tym, jak Frankl wyobraził sobie wykład i dzięki temu wstał; symbolizuje on pewną zależność, która występuje u ludzi cierpiących. Człowiek, który cierpi, marzy o tym, żeby to cierpienie już się skończyło, głodny marzy o jedzeniu, wyśmiewany o poważaniu, bity, żeby już nie bolało, bezdomny o domu itd. Właściwie „wstać” znaczy nie tyle podnieść się z ziemi, ile przeżyć i nie zwariować dzięki marzeniom. Nie jest proste być człowiekiem zdrowym psychicznie i równocześnie żyć w skrajnie patologicznych warunkach, to wymaga wielkiego trudu i dojrzałości.

Życie ludzkie jest pytaniem, na które należy odpowiedzieć tak, aby przyjąć za nie odpowiedzialność. Pytanie o sens cierpienia nie jest innym niż pytanie o sens życia. „Rachunek cierpiącego człowieka zakończy się dopiero w transcendencji”, dlatego że człowiek dąży do zgodności tego, co jest, z tym co być powinno, a zgodność ta istnieje w Bogu²².

Człowiek jest istotą duchową, którego duszę przenika dążenie do sensu; jest wolny i odpowiedzialny, wolny od swego organizmu psychofizycznego, wolny do urzeczywistniania wartości, do wypełniania sensu bytu ludzkiego, jest istotą, która może walczyć o wartość i sens swego istnienia²³. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że człowiek, który zawsze będzie odkładał swoje życie „na później”, nigdy nie będzie naprawdę żył. Jest odpowiedzialny za przyszłość, o której może rozstrzygnąć²⁴. Człowiek wolny jest człowiekiem nieuwarunkowanym, etycznym, moralnym²⁵, każdy jest wyjątkowy i niepowtarzalny²⁶. Duchowa osoba to zindywidualizowany duch²⁷ znajdujący się poza sferą cielesności i zmysłowości²⁸, dlatego godność osoby stoi

²¹ B.J. ERTELT, W.E. SCHULZ, A.E. IVEYEM, *Podstawy doradztwa kariery*, Warszawa –Kraków: Narodowe Forum Doradztwa Kariery 2010.

²² Por. V. FRANKL, *Homo patiens*, s. 59.

²³ Por. V. FRANKL, *Człowiek wolny*, s. 266.

²⁴ Por. tamże, s. 234-235.

²⁵ Por. tamże, s. 141.

²⁶ Por. tamże, s. 212-213.

²⁷ Por. tamże, s. 234.

²⁸ Por. tamże, s. 228.

ponad każdym procesem chorobowym i ponad utratą wartości biologiczno-społecznej. To powoduje, że nie da się leczyć duszy terapią somatyczną²⁹.

Często zdarza się, że ludzie zaprzeczają sensowi cierpienia. Zaprzeczanie sensu spotkać można w nihilizmie, który redukuje istniejącą rzeczywistość do fizjologizmu, psychologizmu lub socjologizmu, nie uwzględniając sensu istnienia i całościowości osoby ludzkiej³⁰. Tymczasem człowiek jest jednością duszy i ciała, a nadanie sensu bytowi ludzkiemu jest czymś najbardziej ludzkim, jest tak, że człowiek po prostu ma prawo znosić swój ból, sensownie przecierpieć udręki wynikłe z konieczności losu³¹. Problemem wielu ludzi jest właśnie nie samo cierpienie, ale brak odpowiedzi na rozpaczliwe pytanie: „po co w ogóle cierpieć?”³². W człowieku istnieje utajona sposobność, by niszczyć i nienawidzić lub budować i kochać, i człowiek sam decyduje, którą z nich urzeczywistni. Jest odpowiedzialny za swoje życie i swoje wybory, jest zdolny zarówno budować komory gazowe, jak i do nich wkraczać jako męczennik. „Każdy człowiek jest istotą jedyną i jednorazową; jednorazową w całym wszechświecie i jedyną w całej wieczności”³³. Zadaniem człowieka jest zredukować dystans między tym, jaki jest, a jaki być powinien, przy czym człowiek powinien dążyć do tego, kim właśnie on jeden może i ma być. Chodzi o to, aby człowiek był człowiekiem, aby był samym sobą. Każdemu bytowi ludzkiemu odpowiada jedna jedyna, jego własna istota. Pytając o sens życia, trzeba jednocześnie brać za nie odpowiedzialność, człowiek nie jest w stanie pojąć absolutnego sensu życia, poznać absolutu³⁴.

Człowiek przezwyciężając cierpienie, wznosi się ponad samego siebie i osiąga prawdziwą dojrzałość. Nawet konieczne cierpienie nie jest doskonalące samo w sobie, i nie chodzi oto, żeby się na nim zatrzymać, lecz jest etapem, przez który się przechodzi. Dojrzewanie to najistotniejszy proces, który może dokonywać się w człowieku pod wpływem cierpienia. Sytuacje sprawiające cierpienie mogą powodować, że człowiek zdobywa nie tylko wewnętrzną wolność, ale także osiąga wewnętrzną dojrzałość. Dojrzewanie człowieka to zdobycie wolności wewnętrznej, osiągnięcie wewnętrznej dojrzałości, nawet pomimo zewnętrznego zniewolenia. Jeżeli człowiek przyjmie odpowiednią postawę wobec swej sytuacji, wobec warunków i okoliczności, uwalnia się

²⁹ Por. tamże, s. 198-202.

³⁰ Por. V. FRANKL, *Homo patiens*, s. 9.

³¹ Por. tamże, s. 17.

³² Por. tamże, s. 9.

³³ Tamże, s. 52-57.

³⁴ Por. tamże, s. 59-60.

od ich wpływu przez wewnętrzne opanowanie losu. Tak więc człowiek jest wolny w swojej postawie, a wolność ta jest bezwarunkowa i pod każdym względem, i do ostatniego tchnienia³⁵. „Ostateczne granice najdalszych możliwości osiąga przecież tylko święty”, ale każdy człowiek wznosi się ponad konieczność, rzadko coś przekracza jego możliwości, ale człowiek zawsze przekracza granice konieczności, gdyż jest związany z koniecznością w sposób wolny³⁶.

2. CIERPIENIE, KTÓRE DOSKONALI – WEDŁUG KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Najistotniejszym dogmatem chrześcijaństwa, religii katolickiej, jest to, że Jezus, Syn Boży, Bóg stał się Człowiekiem, umarł na krzyżu i zmartwychwstał dla naszego zbawienia³⁷. Chrześcijanie poprzez krzyż dochodzą do poznania tego, co jest istotne i rozstrzygające, wobec czego wszystko inne jest drugorzędne. Bóg, który jest Miłością, jest zawsze i na zawsze, jest podstawą, na której świat się opiera; ukrzyżowanie Chrystusa jest tak pełną rzeczywistością, że wszystko inne musi ustąpić³⁸. Działanie Boga na krzyżu i w zmartwychwstaniu zwyciężyło śmierć i dowiodło, że Jezus jest Panem i nadzieją ludzkości³⁹. „Co w takim razie oznacza krzyż Pana? Jest on kształtem tej miłości, która przyjęła całego człowieka, i dlatego zstąpiła także w jego winę, w jego śmierć. W ten sposób stała się «ofiara» – jako miłość bez granic [...]. Od tej chwili istnieje nowy rodzaj cierpienia: cierpienie nie jako przekleństwo, lecz jako miłość, która przemienia świat”⁴⁰. Teraz ci, którzy idą za Chrystusem, przez szczególne powołanie do kapłaństwa, życia zakonnego czy życia w objętej celibatem samotności, są szczególnie wezwani do tego, by naśladować Chrystusa w Jego opuszczeniu i poniżeniu, aby realizować Jego wezwanie: „kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje” (Mt 16,24). Tak właśnie każdy, kto idzie za Bożym wezwaniem:

³⁵ Por. tamże, s. 69-71.

³⁶ Por. V. FRANKL, *Człowiek wolny*, s. 241.

³⁷ Por. 6 prawd wiary, w: *Z Jezusem przez życie*, Olsztyn: Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne Garmond 2000, s. 12.

³⁸ Por. J. RATZINGER, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*. Kraków: Znak 1996, s. 197.

³⁹ Por. tamże, s. 222.

⁴⁰ J. RATZINGER, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 59.

„pójdź za Mną”, bierze na siebie krzyż i realizując nauczanie Chrystusa, bardziej lub mniej świadomie wkracza na drogę naśladowania Go⁴¹.

W chrześcijaństwie docenia się wartość cierpienia właśnie dlatego, że przez cierpienie naśladuje się Chrystusa w Jego życiu i śmierci, a człowiek z Nim współkrzyżowany z Nim zmartwychwstanie⁴². Człowiekowi koniecznie potrzebne jest miłujące spojrzenie Chrystusa. Może najbardziej w chwili doświadczenia, upokorzenia, prześladowania, klęski, gdy jego człowieczeństwo zostaje jakby przekreślone w oczach ludzkich, znieważone i podeptane, wtedy świadomość tego, że Chrystus miłuje każdego i zawsze, pozwala mu przetrwać⁴³. Pozwala też zrozumieć, że Bóg doskonali człowieka przez cierpienie. Cierpienie ma sens, oczyszcza, a uświęca to, które jest oddane Bogu i staje się ofiarą. Przez całe istnienie chrześcijaństwa tysiące ludzi cierpiało za wiarę; zawsze ci ludzie wybierali to, co jest priorytetową wartością wierzących: życie wieczne⁴⁴, gdyż pamiętali słowa Jezusa: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16,26) – nic, bo z pustymi rękami człowiek przychodzi na świat i z pustymi umiera⁴⁵. W historii Kościoła jest wielu męczenników, ludzi którzy oddali życie za wiarę, wiedząc, że Bóg taką śmierć sobie ceni⁴⁶.

Św. Paweł Apostoł powiedział: „I wszystkich, którzy chcą żyć zbożnie w Chrystusie Jezusie, spotkają prześladowania” (2 Tm 3,12). Ludzie przez pokolenia cierpią prześladowania dla Chrystusa, inni cierpią wraz z Chrystusem, jednocząc swoje ludzkie cierpienie z Jego cierpieniem. Cierpienie samo w sobie jest doznawaniem zła. Chrystus uczynił z niego najmocniejszą podstawę ostatecznego dobra, jest to dobro zbawienia wiecznego. „Cierpienie bowiem nie może być przetworzone i przeobrażone łaską od zewnątrz, ale od wewnątrz”, i to w różny sposób, gdyż różne usposobienie człowiek wnosi w swoje cierpienia⁴⁷. Człowiek cierpi na różne sposoby, cierpienie jest

⁴¹ Por. Mt 16,24-25; JAN PAWEŁ II, *Vita consecrata*, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej TUM 1999, nr 6.

⁴² Por. 2 Tm 2,10-12.

⁴³ Por. *Myśli Jana Pawła II*, „Newsweek” z 17.04.2005, s. 36.

⁴⁴ Por. C. SĘKALSKI, *Misterium przemiany wewnętrznej. Droga duchowego rozwoju w „Ćwiczeniach ignacjańskich”*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2003, s. 192-193.

⁴⁵ Por. Hi 1,21.

⁴⁶ Por. KKK 2473.

⁴⁷ Por. JAN PAWEŁ II, List apostołowski *Salvifici doloris*, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1984, nr 26.

czymś bardziej podstawowym od choroby, bardziej wielorakim i głębiej osadzonym w człowieczeństwie.

Rozróżnienie na cierpienie fizyczne i moralne przyjmuje za podstawę porządek cielesny i duchowy; można do pewnego stopnia używać zamiennie wyrazów „cierpienie” i „ból”, ale cierpienie fizyczne zachodzi wówczas, gdy w jakikolwiek sposób „boli ciało”, a cierpienie moralne jest „bólom duszy”. Chodzi o ból natury duchowej, a nie tylko o „psychiczny” wymiar bólu, który towarzyszy cierpieniu zarówno moralnemu, jak i fizycznemu. Wielkość cierpienia moralnego jest nie mniejsza niż fizycznego, a zdaje się jakby mniej dostrzegalne przez kogoś drugiego⁴⁸; a przecież „człowiek cierpi wówczas, gdy doznaje jakiegokolwiek zła”. Powodami, przez które człowiek cierpi, mogą być jakiś brak, ograniczenie, wypaczenie dobra, brak dobra, szczególnie gdy jakieś dobro powinno być jego udziałem, a nie jest⁴⁹. Cierpienie jest współistotne z człowiekiem. „Jest tak głębokie, jak człowiek – właśnie przez to, że na swój sposób odsłania głębię właściwą człowiekowi i na swój sposób ją przerasta. Cierpienie zdaje się przynależeć do transcendencji człowieka: jest jednym z tych punktów, w których człowiek zostaje niejako «skazany» na to, ażeby przerastał samego siebie – i zostaje do tego w tajemniczy sposób wezwany”⁵⁰. Cierpienie wchodzi w ludzkie życie na różne sposoby, jednak bez względu na wszystko, cierpienie jest jakby nieodłączne od życia ludzkiego⁵¹. Chrystus wprowadza do swego królestwa przez swe cierpienie i sprawia, że „przez cierpienie również dojrzewają do niego ludzie ogarnięci tajemnicą Chrystusowego Odkupienia”⁵².

Cierpienie zawsze jest jakąś próbą, czasem nad wyraz ciężką, której poddany zostaje człowiek. W tajemnicy Krzyża i zmartwychwstania Chrystus schodzi do kresu słabości człowieka, w słabości dopełnia się Jego wyniesienie, co oznacza, że słabości cierpienia człowieka może przeniknąć Boża moc, ta sama, która objawiła się w Krzyżu Chrystusa. Cierpienie sprawia, że człowiek staje się szczególnie podatny na zbawcze działanie Boga. Św. Paweł mówi o kształtowaniu się mocy w słabości, wśród doświadczeń i ucisków. „Chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś – nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych

⁴⁸ Por. tamże, nr 5.

⁴⁹ Por. tamże, nr 7.

⁵⁰ Tamże, nr 2.

⁵¹ Por. tamże, nr 3.

⁵² Tamże, nr 21.

przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,3-5). W cierpieniu jest wezwanie do cnoty, którą trzeba wypracowywać – cnoty wytrwałości. Człowiek ma nadzieję, że cierpienie go nie przemoże, nie pozbawi godności ani sensu życia. W miarę jak człowiek uczestniczy w miłości Boga, która jest największym darem Ducha Świętego, w cierpieniu odnajduje do końca siebie i swoją duszę⁵³.

W głębi każdego cierpienia nieodzownie pojawia się pytanie: „dlaczego?” i „po co?”. Są to pytania o powód, o rację, o cel, o sens. Pytanie to nie tylko towarzyszy ludzkiemu cierpieniu, ale zdaje się wręcz wyznaczać jego ludzką treść; człowiek cierpiąc wie, że cierpi i pyta „czemu?”. Pytanie to jest trudne, tak jak trudne jest też pytanie o zło. Dlatego że człowiek nie stawia tego pytania światu, choć cierpienie przychodzi ze strony świata, ale stawia je Bogu. I na gruncie tego pytania dochodzi do załamania, konfliktów a nawet do samej negacji Boga⁵⁴. Choć człowiek jest obrazem Boga, obraz ten spogląda na ludzi wielorako wypaczony⁵⁵; do winy człowieka dochodzi cierpienie niewinnych, jest ono oskarżeniem przeciwko Bogu, od Hioba, przez Dostojewskiego, po Auschwitz. To doświadczenie, doświadczenie Hioba, niszczy radość z życia, sprawia, że przeklina on dzień swoich narodzin (por. Hi 10,18). Dialog Boga z Hiobem uczy go być cichym, milczeć, nie tracić nadziei, rozszerza jego serce, ale nie daje ostatecznej odpowiedzi – dlaczego?⁵⁶ „Oskarżenie przeciwko Bogu tylko w bardzo drobnej części pochodzi od cierpiących tego świata, w znacznie zaś większej od sytych widzów, którzy nigdy nie cierpieli. Cierpiący nauczyli się widzieć. Każdy człowiek ma swój własny los z Bogiem [...]. Hymn na cześć Boga rozbrzmiewa na tym świecie z pieców ognistych: historia trzech młodzieńców w rozpalonym piecu zawiera głębszą prawdę niż uczone traktaty”⁵⁷. Odpowiedź dana Hiobowi jest początkiem, odpowiedzią Boga jest współczucie, przybierające postać współcierpienia. Wobec męki Chrystusa „cierpienie uległo dla ludzi przeobrażeniu: dowiedzieli się oni, że w najgłębszym centrum ich cierpienia mieszka sam Bóg, że w swych ranach zjednoczyli się właśnie z Nim”. Jezus nie usunął ze świata cierpienia, ale odmienił ludzi, zwrócił ich serca ku cierpiącym braciom i siostram, a przez to oczyścił i pokrzepił jednych i drugich⁵⁸.

⁵³ Por. tamże, nr 23.

⁵⁴ Por. tamże, nr 9.

⁵⁵ Por. J. RATZINGER, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 58.

⁵⁶ Por. tamże, s. 54-56.

⁵⁷ Tamże, s. 56.

⁵⁸ Por. tamże, s. 56-57.

Chrystus „na ludzkie pytanie o sens cierpienia nie odpowiada wprost, i nie odpowiada w oderwaniu. Człowiek słyszy Jego zbawczą odpowiedź, w miarę jak sam staje się uczestnikiem cierpień Chrystusa”, a odpowiedź ta jest wezwaniem, powołaniem. Chrystus mówi: „Pójdź za Mną!”, a człowiek bierze swój krzyż, i stopniowo odkrywa zbawczy sens cierpienia, „odnajduje w swoim cierpieniu pokój wewnętrzny, a nawet duchową radość”⁵⁹, którą może być przezwyciężenie poczucia nieużyteczności cierpienia, które jest nieraz mocno zakorzenione w cierpieniu. Cierpienie wyniszcza człowieka i zdaje się czynić go problemem dla innych. Odkrycie zbawczego sensu cierpienia w zjednoczeniu z Chrystusem przeobraża to przygnębiające poczucie; cierpienie, przeniknięte duchem Chrystusowej Ofiary, bardziej niż cokolwiek innego, toruje drogę łasce przeobrażającej dusze ludzkie⁶⁰.

Cierpienie ludzkie budzi współczucie, budzi także szacunek i na swój sposób onieśmiela; gdyż zawiera się w nim wielkość tajemnicy. Cierpienie wydaje się w swej istocie niewyraźne i nieprzekazywalne⁶¹, a jednak samo w sobie stanowi jakby swoisty „świat”, który bytuje wraz z człowiekiem, pojawia się w nim i przemija, a czasem nie przemija, ale utrwała się w nim i pogłębia. Ludzie cierpiący upodabniają się do siebie podobieństwem sytuacji, doświadczeniem losu, potrzebą zrozumienia i troski, a nade wszystko chyba natarczywym pytaniem o sens. Jakkolwiek więc świat cierpienia bytuje w rozproszeniu, to równocześnie zawiera on w sobie jakieś szczególne wyzwanie do wspólnoty i solidarności⁶². Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie wskazuje, jaki powinien być stosunek do cierpiących: aby ich nie mijać, nie przechodzić obok z obojętnością, ale zatrzymać się. Miłosiernym Samarytaninem jest każdy człowiek, który zatrzymuje się przy cierpieniu drugiego człowieka, jakiegokolwiek by ono było, niosąc pomoc, o ile możliwości, skuteczną. Zatrzymanie się jest gotowością, otwarciem serca, wrażliwością na cudze cierpienie, wzruszeniem nad nieszczęściem bliźniego⁶³.

Cierpienie, które jest pod różnymi postaciami obecne świecie, „jest w nim obecne także i po to, ażeby wyzwalać w człowieku miłość”, bezinteresowny dar z siebie na rzecz ludzi cierpiących. Jest bardzo wiele rodzajów działalności samarytańskiej. Instytucje są ważne, ale żadna instytucja nie zastąpi ludzkiego serca, współczucia, miłości, inicjatywy, gdy chodzi o wyjście naprzeciw cierpieniu

⁵⁹ Por. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Salvifici doloris*, nr 26.

⁶⁰ Por. tamże, nr 27.

⁶¹ Por. tamże, nr 4-5.

⁶² Por. tamże, nr 8.

⁶³ Por. tamże, nr 28.

drugiego człowieka, co odnosi się do cierpień moralnych, fizycznych, a szczególnie gdy cierpi dusza⁶⁴. „Wszyscy cierpiący raz na zawsze zostali wezwani, aby stali się «uczestnikami cierpień Chrystusowych»” (1 P 4,13). Chrystus uczył równocześnie świadczyć dobro cierpiącemu, jak i świadczyć dobro cierpieniem. Zbawczy sens cierpienia wypełnia się w miłości do końca, i w niej osiąga swój wymiar ostateczny; cierpienie jest w świecie po to, ażeby wyzwalało miłość, ażeby rodziło uczynki miłości bliźniego⁶⁵.

Odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia nie można dać wystarczająco na podstawie samej sprawiedliwości. „W cierpieniach zsyłanych przez Boga [...] zawiera się równocześnie wezwanie ze strony Bożego Miłosierdzia”. Przez cierpienie Bóg chce doprowadzić człowieka do nawrócenia. Taka kara ma sens przez to, że stwarza możliwość odbudowania dobra w cierpiącym. Cierpienie ma służyć nawróceniu, pokucie, przezwyciężeniu zła drzemającego w człowieku, ugruntowaniu dobra zarówno w nim, jak i w relacjach z innymi, i z Bogiem⁶⁶.

Prawdziwa odpowiedź na pytanie: „dlaczego cierpienie?” zawiera się w objawieniu „Bożej miłości, ostatecznego źródła sensu wszystkiego, co istnieje. Miłość jest też najpełniejszym źródłem sensu cierpienia, które pozostaje zawsze tajemnicą”⁶⁷. To jest sens cierpienia równocześnie nadprzyrodzony, „ponieważ zakorzenia się w Boskiej tajemnicy Odkupienia świata”; jak i głęboko ludzki, „ponieważ człowiek odnajduje w nim siebie, swoje człowieczeństwo, swoją godność, swoje posłannictwo”. Cierpienie otoczone jest tajemnicą. Dopiero w miłości można „znaleźć zbawczy sens własnego cierpienia i właściwą odpowiedź na wszystkie swoje pytania, ponieważ na Krzyżu znajduje się Odkupiciel człowieka [...] który przyjął na siebie cierpienia fizyczne i moralne ludzi wszystkich czasów”⁶⁸. „Krzyż nie pozostał ostatnim słowem Boga [...] Chrystus zmartwychwstał”⁶⁹.

3. CZŁOWIEK DOJRZAŁY – WEDŁUG A.H. MASŁOWA

Na wrodzony charakter człowieka, jego wewnętrzną naturę składa się autonomia i fizjologia oraz jego najbardziej podstawowe potrzeby, tęsknoty

⁶⁴ Por. tamże, nr 29.

⁶⁵ Por. tamże, nr 30.

⁶⁶ Por. tamże, nr 11-12.

⁶⁷ Por. tamże, nr 13.

⁶⁸ Por. tamże, nr 31.

⁶⁹ J. RATZINGER, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 57.

i zdolności psychologiczne⁷⁰. Człowiek ma własną esencjalną naturę, jakiś szkielet struktury psychicznej, ma potrzeby, zdolności i skłonności, z których jedne są charakterystyczne dla wszystkich ludzi, a niektóre charakteryzują wyłącznie danego człowieka⁷¹.

Dla ludzi zdrowych, którzy zaspokoiли swoje potrzeby fizjologiczne, bezpieczeństwa, przynależności, miłości i godności, główną motywację stanowi dążenie do samoaktualizacji. Inaczej człowiek przeżywa własne życie, jeśli kieruje nim potrzeba braku, a inaczej, jeśli kieruje nim potrzeba wzrostu czy motywacja wzrostu⁷². „Zaspokajanie braków zapobiega chorobom, zaspokajanie wzrostu zapewnia pełne zdrowie”⁷³. U ludzi powodowanych brakiem stosunki interpersonalne są bardziej interesowne, ludzie ci są bardziej potrzebujący, bardziej przywiązani, bardziej pragnący i bardziej zależni, często patrzą na związki z punktu widzenia ich przydatności. Bezinteresowne stosunki międzyosobowe, bezinteresowna, wolna od pragnień, obiektywna i całościowa percepcja drugiego człowieka jest możliwa, gdy nic od niego nie potrzebujemy⁷⁴. To, co człowiek robi, jest jego własnym wyborem, wybiera, co zrobić, z tego samego powodu, z jakiego woli jedno ciastko od drugiego⁷⁵. Człowiek zwykle dąży do prawdy, do bycia twórczym i dobrym, do dobrych wartości: dobra i miłości, pogody, dobroci, odwagi i altruizmu, sama natura człowieka sprawia, że dąży on (a przynajmniej powinien dążyć) ku Bogu⁷⁶.

Warto zwrócić uwagę, że długo niezaspokajana potrzeba miłości prowadzi do patologii, lecz wcześniej wykryta może być łatwo wyleczona. Ludzie, których potrzeba miłości jest zaspokojona, mniej potrzebują otrzymywać miłości, ale mogą bardziej kochać. Jednak są dwa rodzaje miłości: miłość D, która może być zaspokojona, wynika z potrzeby braku, jest egoistyczna i potrzebuje miłości innych; oraz miłość B, która jest bezinteresowna, nieegoistyczna, sprawia radość, nie jest zachłanna, nie może być zaspokojona, i umożliwia prawdziwą, wnikliwą percepcję drugiego człowieka. Osoby ko-

⁷⁰ Por. A.H. MASŁOW, *Motywacja i osobowość*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1990, s. 361.

⁷¹ Por. tamże, s. 253.

⁷² Por. A.H. MASŁOW, *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1986, s. 30-32.

⁷³ Tamże, s. 37.

⁷⁴ Por. tamże, s. 41.

⁷⁵ Por. A.H. MASŁOW, *Motywacja i osobowość*, s. 304.

⁷⁶ Por. A.H. MASŁOW, *W stronę psychologii istnienia*, s. 154-159.

chające miłością. B są mniej zależne i mniej zazdrosne, bardziej wyrozumiałe i bezinteresowne, szlachetne i oddane. Miłość ta umożliwia wzrost⁷⁷.

Ludzie samorealizujący się są bardziej zindywidualizowani niż inni, a równocześnie lepiej uspołecznieni i zidentyfikowani z ludzkością⁷⁸. Osoby samourzeczywistniające się są jednocześnie samolubne i niesamolubne, racjonalne i nieracjonalne, połączone z innymi i od innych oderwane itd., wszystkie ich konflikty czy rozdarcia mają pewien sens lub mądrość⁷⁹. Ich percepcja nie jest motywowana brakiem, gdy człowiek postępuje pod wpływem potrzeby, lecz wzrostem, gdyż oni rozumieją prawdziwy stan rzeczy, jest to percepcja nieuwikłana, niezaangażowana, obiektywna⁸⁰. Osoba samorealizująca się, chwilami żyje poza czasem i poza światem, ale nie myli własnego świata psychicznego ze światem realnym, ma nawet lepsze poczucie rzeczywistości niż inni ludzie, którzy gdyby tylko przeżyli doświadczenie szczytowe, mogliby się poczuć jakby byli poza światem⁸¹.

Samourzeczywistnienie zdarza się u mniej niż 1% dorosłych ludzi⁸². Cechami osób samorealizujących się są: jaśniejsza percepcja rzeczywistości, większa otwartość na doświadczenie, wzmożona integracja osoby, spontaniczność i ekspresja, dobre funkcjonowanie, rzeczywista świadomość – zdecydowana tożsamość i autonomia oraz wyjątkowość, wzmożona obiektywność i oderwanie, zdolności twórcze, umiejętność łączenia konkretnego z abstraktem, demokratyczna struktura charakteru, zdolność do miłości⁸³. Następnie cechami osób dojrzałych są: nastawienie realistyczne, akceptacja siebie i innych, spontaniczność, koncentracja na problemie, potrzeba odosobnienia, autonomia, niekonwencjonalna ocena ludzi i rzeczy, doznania mistyczne, identyfikacja z ludzkością, bliskie związki z innymi, postawy demokratyczne, niemylenie środków z celami, filozoficzne i niezłośliwe poczucie humoru, zdolności twórcze (twórczość u osób samoaktualizujących się, to wynikająca z osobowości przejawiająca się w codziennym życiu spontaniczność i ekspresja oraz otwartość na doświadczenie⁸⁴), niezależność od kultury oraz wznoszenie się ponad środowisko. Osoby samorealizujące się stanowią rzadkość w społeczeń-

⁷⁷ Por. tamże, s. 47-49.

⁷⁸ Por. A.H. MASŁOW, *Motywacja i osobowość*, s. 247.

⁷⁹ Por. A.H. MASŁOW, *W stronę psychologii istnienia*, s. 95-96.

⁸⁰ Por. tamże, s. 45-46.

⁸¹ Por. tamże, s. 208.

⁸² Por. tamże, s. 199.

⁸³ Por. tamże, s. 155.

⁸⁴ Por. tamże, s. 135-142.

stwie, przez pewien czas mogą nawet cierpieć deficyt pozostałych potrzeb, gdyż mają większą siłę woli, i potrafią realizować własne cele, ich życie jest podporządkowane wyższym wartościom⁸⁵. Tak „można znaleźć osoby dobre, naprawdę bardzo dobre, w rzeczywistości wielkie. Dzięki temu istnieją twórcy, prorocy, mędrcy, święci, tacy, co wstrząsają i poruszają [...] są oni niezwykli [...]. A jednak ci sami ludzie mogą być nudni, denerwujący, drażliwi, samolubni, gniewliwi lub skłonni do depresji”⁸⁶. Osoby naprawdę zdrowe są „jednocześnie krańcowo indywidualistyczne i zdrowo samolubne oraz w najwyższym stopniu współczujące i altruistyczne”⁸⁷. To, co w człowieku najszlachetniejsze, jest często trudno dostrzegalne⁸⁸. Samorealizacja oznacza stawanie się autentyczną osobą, indywidualnością, kimś kim się jest w swej istocie⁸⁹.

*

Nawiązując do koncepcji Masłowa, który twierdził, że długo niezaspokajana potrzeba miłości prowadzi do patologii, powinno się zaznaczyć, że dlatego człowiekowi, który cierpi, potrzeba zwrócić się do Boga, aby odkryć, że jest Ktoś, Kto każdego zawsze kocha, i już sama ta świadomość uchroni człowieka od patologii. Potrzebny też jest przyjaciel, gdyż sama świadomość Boga czasem nie wystarcza, aby dobrze żyć. Taka przyjacielska miłość sprawia, że człowiek, który początkowo mógł być o wiele mniej dojrzały od tych, którzy nie cierpieli, stanie się bardziej od nich dojrzały. Każdy, bez względu na to, jaką miał rodzinę, jaki był w przeszłości i co robił, jeżeli zechce, to z pomocą Boga może stać się kimś innym, lepszym, dojrzałym i dobrym, tak jak każdy grzesznik może zostać świętym.

Do każdego człowieka trzeba podchodzić indywidualnie, zwracając uwagę na całe jego życie. „Nie można zrozumieć innej osoby w jej realnej egzystencji, jeśli nie widzi się jej w każdym momencie w procesie dokonywania próby stania się czymś”⁹⁰. Poza tym: „Istoty ludzkiej po prostu w ogóle nie można zrozumieć, jeśli widzimy w niej tylko to, co pozwalają nam widzieć

⁸⁵ Por. C.S. HALL, G. LINDZEY, *Teorie osobowości*, Warszawa: PWN 1998, s. 254-255.

⁸⁶ A.H. MASŁOW, *Motywacja i osobowość*, s. 383.

⁸⁷ Tamże, s. 114.

⁸⁸ Por. tamże, s. 361.

⁸⁹ Por. J.F.T. BUGENTAL, *Los gorszy od śmierci – strach przed zmianą*, „Nowiny Psychologiczne” 1978, nr 2, s. 148.

⁹⁰ R. MAY, *Psychologia i dylemat ludzki*, Warszawa: PAX 1989, s. 155.

nasze badania [...] albo jeśli [...] w jakiś inny sposób pozbawiamy człowieka, którego usiłujemy zbadać, jego podstawowej wolności i osobistej odpowiedzialności”⁹¹.

Druga część artykułu zaprezentuje wyniki badań empirycznych (badaniom metodą analizy przypadku poddano księży i zakonników). Ponadto, zawarta dyskusja ukaze pedagogiczne przesłanie, poszerzające wnioski z przeprowadzonych badań o aspekty wychowawcze.

BIBLIOGRAFIA

- BUGENTAL J.F.T., Los gorszy od śmierci – strach przed zmianą, „Nowiny Psychologiczne” 1978, nr 2.
- DĄBROWSKI K., Trud istnienia, Warszawa: Biblioteka Wiedzy Współczesnej Omega 1986.
- ERTELT B.J., SCHULZ W.E., IVEYEM A.E., Podstawy doradztwa kariery, Warszawa–Kraków: Narodowe Forum Doradztwa Kariery 2010.
- FRANKL V., Homo patiens, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1976.
- FRANKL V., Człowiek wolny, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1976.
- FRANKL V., Man’s Search for Meaning, Washington: Square Press 1996.
- FRANKL V., Self Transcendence as a Human Phenomenon, „Journal of Humanistic Psychology” 1998, nr 2.
- HALL C.S., LINDZEY G., Teorie osobowości, Warszawa: PWN 1998.
- JAN PAWEŁ II, *Vita consecrata*, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej TUM 1999.
- JAN PAWEŁ II, List apostołski *Salvifici doloris*, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1984.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań: Pallottinum 1994.
- KORNAS-BIELA D., Cierpienie rodziny z osobą z niepełnosprawnością, w: Osoba ze stanami ze spektrum autyzmu. Możliwości aktywnego życia, red. J. Kossewska, Kraków: Wydawnictwo JAK 2014, s. 125-145.
- MASLOW A.H., W stronę psychologii istnienia, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1986.
- MASLOW A.H., Motywacja i osobowość, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1990.
- MAY R., Psychologia i dylemat ludzki, Warszawa: PAX 1989.
- MERTON T., *Soughts in Solitude*, New York 1958.
- Myśli Jana Pawła II, „Newsweek” z 17.04.2005.
- NOWOROL A., Cierpienie, które doskonali i prowadzi do dojrzałości. Badanie mężczyzn konsekrowanych. Praca magisterska, Kraków: Uniwersytet Jagielloński 2010.
- OSTROWSKI T.M., Psychologiczne determinanty i następstwa zaprzeczania chorobie po zawale serca, „Przegląd Psychologiczny” 42(1999), nr 4.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia, wyd. IV, Poznań: Pallottinum 1996.

⁹¹ Tamże, s. 161.

- RATZINGER J., Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym, Kraków: Znak 1995.
- RATZINGER J., Wprowadzenie w chrześcijaństwo, Kraków: Znak 1996.
- SĘKALSKI C., Misterium przemiany wewnętrznej. Droga duchowego rozwoju w „Ćwiczeniach ignacjańskich”, Kraków: Wydawnictwo WAM 2003.
- SZESTOW L., Ateny i Jerozolima, Kraków: Znak 1993.
- ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, Dzieje duszy, Kraków: Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych 1977.
- UCHNAST Z., Psychologiczna analiza świata, w którym żyjemy. Podstawowe założenia psychologii fenomenologiczno-egzystencjalnej, w: Psychologia osobowości i antropologia filozoficzna, red. A. Galdowa, (Prace psychologiczne, zeszyt 9), Kraków: UJ 1993.
- Z Jezusem przez życie, Olsztyn: Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne Garmond 2000.

CIERPIENIE, KTÓRE DOSKONALI I PROWADZI DO DOJRZAŁOŚCI
CZĘŚĆ I: ROLA CIERPIENIA W DAŻENIU DO DOSKONAŁOŚCI

S t r e s z c z e n i e

Artykuł zawiera się w nurcie psychologii egzystencjalnej, która każdego człowieka traktuje indywidualnie, każdego jako kogoś wyjątkowego. Nawiązuje do pism Viktora Frankla, który na temat sensu cierpienia pisał m.in., że może być ono potrzebne lub niepotrzebne, a przede wszystkim, że nie ma takiej sytuacji życiowej, która byłaby naprawdę bezsensowna, gdyż tragiczną triadę winy, cierpienia i śmierci można przekształcić w coś pozytywnego. Artykuł nawiązuje też do nauczania Kościoła katolickiego na temat doskonalącego znaczenia cierpienia. Kościół podkreśla, że wielkość cierpienia psychicznego jest nie mniejsza od wielkości cierpienia fizycznego, a zdaje się, jakby było ono mniej dostrzegalne przez kogoś drugiego. Cierpienie uszlachetnia przez miłość. Artykuł odwołuje się również do pism A. Masłowa na temat dojrzałości. Człowiek w pełni dojrzały, to człowiek samorealizujący się, jednakże samourzeczywistnienie zdarza się u mniej niż 1% dorosłych ludzi. Cierpienie, wraz z odniesieniem do Boga, może mieć pozytywny wpływ na człowieka i może pozytywnie wpływać na dojrzałość osoby.

Słowa kluczowe: cierpienie psychiczne, cierpienie fizyczne, sens cierpienia, dojrzałość.

SUFFERING THAT PERFECT, AND LEADS TO MATURITY
PART I: THE ROLE OF SUFFERING IN PURSUIT OF EXCELLENCE

S u m m a r y

This article contains itself in a stream of existential psychology that treats every person individually, each as someone exceptional. This Article refers to the writings of Viktor Frankl. He wrote, among others, on the meaning of suffering, that suffering may be necessary or

unnecessary, and above all, there is no such situation in human life, that would be really senseless since the tragic triad of guilt, suffering and death can be transformed into something positive. Then, this article refers to the teaching of the Catholic Church on perfecting meaning of suffering. Church emphasizes that size of mental suffering is not smaller than the physical suffering, but seems like a less visible by someone else. Suffering ennobles through love. Then, this article refers to the writings of A. Maslow on maturity. Fully mature man is a self-realizing man, however it occurs in less than 1% of adults. Suffering together with reference to God, can have a positive effect on a human, and can have a positive impact on the maturity of the person.

Key words: psychological distress, physical suffering, the meaning of suffering, maturity.